

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus. Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Jan Brzeski.

Table with 3 columns: Redakcja, Administracja, and Repräsentacje. Includes contact information for the newspaper's offices and subscription details.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m (1 lin. - 70 znaków) na stronie tytułowej za 100 znaków - za 100, 100-200 znaków za 1 m jednolitego za 80, ponad 200 znaków za 1 m jednolitego za 90, 0,90 - ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m (1 lin. - 70 znaków) za 0,20. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo za 0,20 (nie przekraczając 100 znaków) w 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100, 105, 110, 115, 120, 125, 130, 135, 140, 145, 150, 155, 160, 165, 170, 175, 180, 185, 190, 195, 200, 205, 210, 215, 220, 225, 230, 235, 240, 245, 250, 255, 260, 265, 270, 275, 280, 285, 290, 295, 300, 305, 310, 315, 320, 325, 330, 335, 340, 345, 350, 355, 360, 365, 370, 375, 380, 385, 390, 395, 400, 405, 410, 415, 420, 425, 430, 435, 440, 445, 450, 455, 460, 465, 470, 475, 480, 485, 490, 495, 500, 505, 510, 515, 520, 525, 530, 535, 540, 545, 550, 555, 560, 565, 570, 575, 580, 585, 590, 595, 600, 605, 610, 615, 620, 625, 630, 635, 640, 645, 650, 655, 660, 665, 670, 675, 680, 685, 690, 695, 700, 705, 710, 715, 720, 725, 730, 735, 740, 745, 750, 755, 760, 765, 770, 775, 780, 785, 790, 795, 800, 805, 810, 815, 820, 825, 830, 835, 840, 845, 850, 855, 860, 865, 870, 875, 880, 885, 890, 895, 900, 905, 910, 915, 920, 925, 930, 935, 940, 945, 950, 955, 960, 965, 970, 975, 980, 985, 990, 995, 1000.

Wojska czerwone pod Teruelem w defensywie

SAINT JEAN DE LUZ. Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii, sytuacja pod Teruelem pozostaje bez zmiany. W obecnej chwili walki toczą się w dwóch punktach: w pierwszym z nich rezerwy oddziały powstańcze atakują silnie wojska rządowe, w drugim zaś wzięte w ręce między oddziałami, szturmującymi miasto, a obrońcami Teruelu. W ciągu poprzedzającego obrony miasta odparli kilka ataków, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Najkrwawsze walki toczą się w terenie otwartym pomiędzy Campillo i Coladas, gdzie powstańcy atakują znacznymi siłami. Dowództwo wojsk rządowych zmuszone było do przegrupowania swych oddziałów i wycofania najlepszych jednostek bojowych z atakujących miast, aby przeciwstawić się wzrastającemu naporowi powstańców. Dowództwo powstańcze wprowadza do walki coraz większe siły, parując nietylko wojska rządowe, które w wielu punktach muszą się ograniczać do defensywy. Wojskowe kółka powstańcze są nastrojone optymistycznie.

gdzie znajdują się pozycje powstańcze oraz większe gmachy wewnątrz miasta. W zachodnich i południowych przedmieściach Teruelu toczą się walki uliczne. Miejsce walki oświetla nie jest reflektorami.

Radiostacja barcelońska informuje, że artyleria rządowa zniszczyła prawdopodobnie urządzenia radiostacji w Teruelu. Miasto nie odpowiada na wezwania radiostacji powstańczych w Saragossie, Jaga i Teneriffa.

Zagadkowe samobójstwo w kościele

WARSZAWA. (tel. wł.) W kościele św. Floriana na Pradze zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Na ławce zauważono siedzącego mężczyznę, oparciego głową o pulpit. Obok niego leżał dług; skrawkiem nóg z boku sączyła się krew, którą cała ławka

była obryzgana. Lekarz pogotowia stwierdził ranę kłutą w okolicy serca i przewiózł desperata do szpitala. Znalezione przy nim bilety tramwajowe kwartalne na nazwisko Stanisława Wierzbickiego i zeszyt zawierający talon kwitów elektrowni warszawskiej.

Flota amerykańska wyruszyła w nieznanym kierunku

SAN DIEGO. — 9 kontrtorpedowców amerykańskich odpłynęło do San Pedro. Oficerowie bazy morskiej odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień na temat tego ruchu okrętów, które miały wziąć udział w początku roku przyszłego w podróży do portów zagranicznych. Załoga wspomnianych okrętów znajdowała się w większości na lądzie, gdy wydany został rozkaz powrotu do służby. Oficerowie obchodzili teatry i kina, nakazując marynarzom niezwłoczny powrót na okręty.

LONDYN. W związku z nagłym odpięnięciem z kalifornijskiego portu San Diego eskadry kontrtorpedowców w kierunku San Pedro, portu, położonego o 120 mil na północ od San Diego, a będącego jednym z głównych portów na szlaku żeglownym po przez północny Pacyfik, wyrażają tu przypuszczenie, że eskadra ta odpłynie na Daleki Wschód jako konwoj większych jednostek floty amerykańskiej.

SAMOLOTEM — WSZEDZIE BLISKO

78 dzieci zginęło w płomieniach katastrofalny pożar szkoły japońskiej

LONDYN. Z Tokio donoszą, że w jednej z miejscowości i położonej na południe od Osaki, prowincji Wakayama straszliwy pożar zniszczył szkołę powszechną.

Opłonek wybuchł z nieustalonych na razie przyczyn podczas nauki i bardzo szybko ogarnął cały budynek. Z kilkuset dzieci

zapelniających osiem klas szkoły większość zdołała się uratować. Jednej z klas płomienie odcięły drogę odwrotu. Zanim przybyła straż ogniowa, zawałił się sufit nad klasą, grzebiąc w zgłiszczach 78 dzieci i nauczyciela. Ponad 100 dzieci odniosło rany i porażenia.



Wieczór wigilijny spędzony w gronie Twoich najbliższych przy użyciu tonach audycji świątecznych płynących z superheterodyny CAPELLO, której zabraknąć nie może na wigilijnym stole — stane się dla Ciebie niezapomnianym przeżyciem i źródłem wyjątkowych wrażeń. — Serpentyjne geograficzne namorejestrowanie się stacji w aparatach Capello stanowi obok doskonałości muzycznej jakości i najwyższej pewności konstrukcji, prawdziwą rewelację sezonu 1938.



Licencja: Radiofabrik Ingelen, Wien

SAMOLOT WPAŁ DO MORZA RZYM. Wodnosamolot z bazy lotniczej w Brindisi spadł z nieznanej przyczyny do morza. Trzech członków załogi zginęło.

Pogoda na środę

Pogoda chmurna z przejaśnieniami. Na Wschodzie i w górach zanikające opady śniegu i umiarkowany mróz. Poza tym lekkie słabnie wiatry północno zachodnie.

Czarnocki skazany

GDYŃIA. Onegdaj wieczorem sąd okręgowy w Gdyni ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżony Czarnocki, został uznany winnym zarzucanych mu czynów, za co skazany został na łączną karę 2 lat więzienia, 2000 zł grzywny i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Sąd zaliczył oskarżonemu dotychczasowy arest śledczy oraz skazał go dodatkowo na zapłacenie wszystkich kosztów sądowych.

FLAGA MORSKA NACZELNEGO WODZA

WARSZAWA. (tel. wł.) Minister spraw wojskowych wydał zarządzenie o wprowadzeniu flagi morskiej naczelnego wodza. Flaga generała i inspektora sił brzojnych dla marynarki wojennej przedstawia Orła Białego na czerwonym tle, na którym umieszczone są dwie skrzyżowane bulawy marszałkowskie.

44 tysięcy awansów na Nowy Rok!

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski zatwierdził listy awansów dla 44.000 funkcjonariuszy państwowych.

lów oraz funkcjonariuszy administracji la- sów państwowych.

Otrzymują oni awanse od Nowego Roku. Awansy obejmą: urzędników niższych funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji straży granicznej i funkcjonariuszy straży więziennej, pracowników monopoli

Funkcjonariusze, posiadający wyższe grupy uposażeń, zostali uwzględnieni w stosunkowo szczupłych rozmiarach, a mianowicie: do trzeciej, czwartej i piątej grupy uposażenia — około 200, do szóstej grupy uposażenia około 900, natomiast wszyscy pozostali, tj. około 43.000 awansów dotyczy tzw. grup niższych od siódmej do jedenaściej włącznie, przy czym awanse w gru-

pach najniższych od dziewiątej objęły około 38.000 funkcjonariuszów.

Zatwierdzone awanse są najliczniejszymi dotychczas awansami w służbie państwowej (ostatnio największe awanse odbyły się w grudniu 1936 r. i dotyczyły 17.000 funkcjonariuszów). Nie dotyczą one nauczycieli, którzy awansują automatycznie. Za podstawę awansów brano przydatność służbową oraz ilość lat pracy dla Państwa.

# Handel żydowski, cenzura, polityka mniejszościowa

## Cztery wytyczne rządu gen. Składkowskiego

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczorajsza debata w sejmowej komisji budżetowej nad budżetem prasy, budżetem rady ministrów dała ponownie okazję do ożywionej dyskusji politycznej. Sprawozdawca budżetu poseł Zaklika zwrócił się do rządu z zapytaniem, na temat linii wytycznej polityki w tych dziedzinach, w których społeczeństwo chce widzieć realną linię programową. W pierwszym rzędzie chodził tu o postawę Zaklika o stosunek rządu do spraw ustrojowych. A mianowicie, czy formy ustrojowe mają nie podlegać ewolucji, czy też w miarę bieżącej życia narodu mają się one zmieniać i w jakiej mierze.

Przechodząc dalej do sprawy istniejącej rzeczywistości partii politycznych poseł Zaklika zapytał, czy istnienie tych partii ma być w praktyce rządu negowane czy też przeciwnie, znajduje się rządcze polepszenie do istniejących obozów politycznych - które z tych obozów mają być uważane za szkodliwe dla państwa, a które za politycznie dla niego: dla jego wielkich celów.

Poseł Zaklika poruszył również kwestię trybunału, spytał, jakie są wytyczne programowe tak ważnego a nas programem zarządzościwego i żydowskiego. A w tym celu poseł Zaklika zapytał, jak jest stosunek rządu do spraw społecznych, a w szczególności, jakie ustalone są w tym zakresie granice liberalizmu względnie zasągnięciem państwa. Niezwłocznie konkludując poseł Zaklika - społeczeństwo żąda ustalenia w tych sprawach widocznej dla obywateli programu.

W trakcie dyskusji poruszono również m. in. zagadnienie o siem zachodnich oraz polityki narodowościowej na tych ziemiach. Poseł Słoda z Bydgoszczy podkreślił, że odpowiednio zabezpieczenia kwestii zachodnich jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Tymczasem widzimy, że element polski raczej jest tam osłabiony. W miastach jak Bydgoszcz, Grudziądz, Starogard, Toruń wyciera się o powoli, wszystko, co stanowi siłę tych miast - elementu polskiego i przynosi się do Torunia. Jest to niewłaściwym zarzeczem do względów wojskowych jak i narodowościowych. Ludność tych miast odpycha do Gdyni, do Okręgu Centralnego i gdzieś indziej, wskutek czego automatycznie wznaję się element niemiecki.

Sprawa polityki prasowej rządu poruszył poseł Walewski, krytykując ostro sposób nadzoru cenzuralnego. Poseł Walewski stwierdził, że nie zawsze prasa polska może pracować w warunkach odpowiednich i oświeckich, że w dziedzinie konfliktów jest się waga różne ocenienia. Poseł Walewski przytoczył tutaj dwa przykłady: W jednym z pism warszawskich sympatyzującym z O. Z. M. ukazała się wzmianka o działalności tego obozu na terenie stolicy, zredagowana obiektywnie, ale przyszła do dia Obrony. Natomiast uległa cenzurze. Redakcja otrzymała odpowiedź z komisarzatu rządu Warszawa, że wzmianka została skłóconą wadliwą, gdyż była napisana zrywkowo, co mogłoby wywołać wrazenie ironii. (Na sali: obrad oświadczenie poseła Walewskiego budzi wielką wesołość.)

W drugim przykładzie poseł Walewski mówił, że skłóconą została przez komisarzatu rządu w Warszawie wzmianka, omawiająca fragmenty konfliktu wojennego chińsko-japońskiego. Lepszy byłoby - mówi poseł Walewski - aby ten tekst interweniował w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego - komisarzatu rządu zajęł się na przykład oczyszczeniem środowiska z metów społecznych.

Podczas dyskusji poddano również krytyce politykę personalną ministerstwa spraw we-

wnętrzych. Poseł Dudziński z Poznania krytykuje administrację rządową na temat zachodnich, stwierdzając że amokiem, że na przykład prezydent szermierze pruskiego był w okazy, niż dźwiał staroży (T). Dalej krytykuje poseł Dudziński sposób dyktowania starostów i wojewodów w Małopolsce po serpowym rozruchach chłopskich. Jeśli się zwąży, że niektórzy z nich zostali potem przywrócić do swoich funkcji, robi to wrażenie posunęć nieprzymiśnianych. Poseł Dudziński cytując tu przykład starosty, który dowodził się o swojej dyktacji od fryzjera, który przedtem dowodził się o tym z teściem. Starosta zwraca się do wojewodowi o wyjaśnienie i tam mu powiada, że z radą wciągnął jego dyktacji, ale nadmaga dekretu w tej sprawie o nie obywateli, kładąc mu nadół urządzać. Poseł Dudziński zapytuje jaki nastrój musi być u tego człowieka, który w tych warunkach musi: nie tylko urządzać ale i reprezentować.

Poseł Dudziński porusza również sprawę handlu żydowskiego i stwierdza, że m. in. również interes obywateli wymaga zmian struktury naszego handlu i przemysłu oraz przesunięcia stanu posiadania na czynników narodowe. Poseł Dudziński domaga się, aby państwo pod tym względem czynna współdziałała. Rząd nie powinien dawać ani jednej dostawy żydom, powinien rozwiązać kartele. Jak drożdżowy, który jest w całości w rękach żydowskich. Rząd musi realizować hasło, że Polska przede wszystkim dla Polaków, a wtedy odpadne konieczność rea-

gowania władz administracyjnych na nieprzymiślane i kasodliwe wystąpienia czynników podważających porządek w państwie.

Poseł Zakrocki porusza sprawę samorządów i bolejąc nad upadkiem roli samorządu, stwierdza, że płaszczyzna stykania się społeczeństwa z państwem kurczy się. Тому też objawowi przypisuje poseł Zakrocki m. in. zajęcia sierpnio-wieczornych.

Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Z ostatniej krytyki zbiorów publicznych wystąpił poseł Prystorowa, której nie podoba się chodzenie na kwiecie ministrów i innych dostojników.

- Pod koniec zabrał głos Premier Składkowski, który przeciwstawił krytykom rzekome bezprogramowości rządu cztery główne wytyczne: 1) czynnik obrony państwa, 2) program gospodarczy ministra Kwiatkowskiego, który widać już duże owoce, 3) polityka zagraniczna wysypkielająca własne oblicze Polski w życiu międzynarodowym, 4) dążenia do sprawiedliwości społecznej.
- Pan Premier stwierdził że żyjemy w czasach trudnych gdyż coraz nowe rzeczy budzą szereg trzask. Wreszcie odczytał okólnik jaki wydał w sprawie traktowania prasy, zastrzegając jego pełność (2). Umówiwszy jeszcze sprawy personalne, stwierdziwszy, że unoszenia urzędników są niskie, co stara się okupić awansami, pan Premier zakończył swe przemówienie.

# Grabski i Krzyżanowski doradcami Rządu

WARSZAWA. (tel. wł.) W pracach nad i. przw. małą reformą podatkową zapowiedzianą przez współpracownika Kwiatkowskiego, które obecnie przeprowadzane są w ministerstwie skarbu - na doradców ministerstwa skarbu do spraw podatkowych zaproszeni zostali b. premier Władysław Grabski i prof. Adam Krzyżanowski. Zasiadają oni w opóźnionej komisji podatkowej, która onegdaj rozpoczęła swe obrady w ministerstwie skarbu.

# Przebudowa Syndykatu Polskich Hut Żelaznych

KATOWICE. Na posiedzeniu Syndykatu polskich hut żelaznych, odbywającym w dniu 2 grudnia br. w Katowicach dyskusyjna była kwestia przebudowy obecnej organizacji syndykatu. Główne wytyczne przyszłej struktury organizacyjnej zostały pomiędzy uczestnikami uzgodnione przy czym wytyczne te usuwają szereg braków obecnych umów, regulując u nich również tak stoma dla przemysłu przeróżne kwestie i zw. zapotrzebowania własnego. Wybrana na posiedzeniu komisja przedstawi w ciągu lutego 1938 roku ostateczny projekt realizacji wytycznych Uzgodnione pomiędzy uczestnikami wprost wadzenie w życie nowych umów syndykatu przewidziane jest na dzień 1 kwietnia 1938 roku, do której to daty przedłożono ważność obecnych umów syndykatu polskich hut żelaznych.

**Pojutrze Wigilia!**  
Czy masz już  
Książeczkę Premiową PKO V-ej serii!

# Potyczka policji z Maruszczyką i Kaszawiakiem w Białobrzegu

WARSZAWA. Na posterunku w Białobrzegu przesyła wiadomość o pojawieniu się dwóch grzeźnych bandytów Kaszawka i Maruszczyka w m. Kaszawka. Różni mieszkańcy Białobrzegu opowiadali o jakichś dwóch podejrzanych osobach kręcących się przez cały dzień po mieście, a którzy teraz przebywają w restauracji p. Dobryński.

Kaszawka i Maruszczyka kręcili się bowiem po m. Kaszawka od rana. Parę razy zaglądali na

poście. Zachodzili do różnych sklepów, kupując jakieś drobizy. Zaglądali przez okna do mieszkań. Wzburzono to podjętą.

Uwagę zwrabalo poza tym, iż obaj podejrzani striczymi prawie rękami w kieszeniach. Tak aby w każdej chwili być gotowymi do strzału.

Komendant posterunku zawiadomiony o wszystkim przebrał się po ewentualnie i udał do restauracji Dobryński, aby przyjąć się po-

dejrzonym. Nie wiedział z kim będzie miał do czynienia, bowiem wzięty posterunkowych i otoczony restauracją. Ale myślał, że to może być jakiś zwykły złodziej.

Tymczasem bandyci szosą radomską, która stanowi zresztą główną ulicę miasteczka, zaczęli wycofywać się w stronę stojącej na skraju poczty. Tu, przy ostatnich latarniach podszedł do nich komendant posterunku. Był jakies 10 metrów do bandytów, gdy ci odwrócili się.

— STACI TU POLICJA! REPE DO GÓRY,

bo będzie strzelał — krzyknął komendant.

— A to strzelaj — odkrzyknął jeden z bandytów i szybkim ruchem wyciągnął z kieszeni jaskini dwa rewolwery.

W kierunku policjanta posypały się strzały. Ten również odpowiedział strzałami. Bandyci wtedy rzucili się do ciemnego rowu przy szosie. Policjant dał jeszcze kilka strzałów w kierunku uciekających, korzystając z ciemności udało im się jednak zbiec. Uciekali polem w stronę traktu do Strömego, 150 metrów dalej skręcił lewo.

Poszły w ruch telefony. Do cichych Białobrzegu zjechała policja. Stwierdzono z jakimś to bandytami; mano do czynienia.

ZARZĄDZONO OBLAWĘ.

Ciemność i lasy skryły jednak zbrodniarzy i poszukiwana trzeba było odłożyć do następnego ranka. A przez ten czas bandyci mogli przemierzyć kilkadziesiąt, czy kilkaset są kilometrów.

PO STOCZENIU Z POLICJĄ WALKI,

chaj się gan; przestępcy skryli się w okolicznych lasach, policja na miejsce delegowała oddział policji celem zorganizowania oblawy.

Cagnące się na ogromnej przestrzeni lasy były

DOSKONAŁĄ KRYJÓWKĄ DLA BANDYTÓW,

to też oblawia nie dała pozytywnych wyników. Po 24 godzinnej akcji odwołano tryalną policyjną z zarządzonej powró do Białobrzegu. Kaszawki, który wychował się w tych okolicach, zna doskonale teren i jak wynika z zeznań jego rodziny, ma podobno dobrze skonstruowaną kryjówkę w lasach atromieckich.

Po odwołaniu oblawy wydano polecenie okolicznych posterunkom policyjnym prowadzić dalszej akcji przez wysłanie patroli na drogę i przesiedła w kierunku Radomia; Warszawa Bandyci, ukrywający się w lasach będąc zamuszni do opuszczenia a kryjówkę; w celu zdobycia środków żywnościowych. Zapewne będą starali się przedostać do większych skupisk ludzkich, gdzie łatwiej skryć się i zmnyć pościgi policji.

Pogrzeb tragicznie zmarłej w dniu 18 grudnia 1937 r.  
**Sp. Marii z Wojciechskich Skupieńskiej-Zapałowskiej**  
odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 9 rano z Szpitala Mejskiego przy ul. Raciborskiej na cmentarz parafialny przy ul. Francuskiej, o czym zawiadomiam w imieniu rodziny.  
**zrozpaczony syn.**

# Tatarescu zdobył większość w parlamencie

BUKARESZT. Poniedziałkowe wybory do parlamentu miały na ogół przebieg spokojny.

Z liczb, jakie zostały przekazane ministerstwu spraw wewnętrznych w ciągu nocy, oczywiście jeszcze nie z całego kraju, wynika, że rząd uzyskał przeszło 40 proc. wszystkich głosów, wobec czego zapewnił sobie premię, czyli otrzyma jeszcze 50 procent z pozostałych głosów. W ten sposób rząd będzie miał w parlamencie napewno ponad 250 miejsc na ogólną liczbę 387.

Na drugim miejscu idą partia narodowo-chłopska Maniu i partia „Wszystko dla

kraju” Codreanu, które będą miały każda od 30 do 40 miejsc w parlamencie.

Dalej idzie partia narodowo-chrześcijańska p. Cogi. Cuzy.

Dopiero w ciągu dnia będą podane dokładne obliczenia.

Zainteresowanie wyborami dość duże.

Do parlamentu wejdą jeszcze partia liberalna Jerzego Briatiana oraz może jeszcze jedna mniejsza partia.

Na liście rządowej kandydowali również członkowie partii frontu rumuńskiego b. premiera Vaida Vovodu, którzy otrzymają 35 miejsc z listy rządowej.

# Najwyższy czas

zmodyfikowana prezarazala instalacje świetlna przez balenowane oszczędzające prąd nie racze

# OŚWIETLENIE MEGAPHOS

Prosimy zażądać bezpłatnej i do kupna nie zabo

ważującej próbną instalację z firmą

CENTRALA SWIATELA

Fabryka Wyrobów Metalowych Sp. z o.o.

KATOWICE, UL. GILWICKA 21-23 - tel. 344-18.

Ostrzeżenie się przed nieewentualnymi nadzadaw

nictwami.

# Książę Radziwiłł o samobójstwie p. Atkinson

WARSZAWA. (tel. wł.) Książę Michał Radziwiłł, który - jak to donosiliśmy wczoraj - przebywa z panią Suchostow w Monlie Car - udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy angielskich na temat sprawy samobójstwa miss Atkinson, która całą prasę angielską żywo porusza.

Książę Radziwiłł w wywiadzie swoim n-

trzymuje, że nie był winien swojej pielęgnacji żadnych pieniędzy. Stwierdza, że był bardzo przywiązany do miss Atkinson, i chociaż bardzo przyjaźni i rozstali się po przyjeździe. Książę Radziwiłł oświadczył dziennikarzom angielskiemu, że gdy miss Atkinson opuszczała go - dysponowała większą sumą pieniędzy ulokowaną zarówno na kontach banków

polских jak i angielskich. W końcu stwierdza, że byłoby zapewne jeszcze dzisiaj razem, gdyby nie fakt, że władze polskie odmówiły jej prawa pobytu.

Na temat odmówienia prawa pobytu nie niestety niewiadomo, gdyż władze gazetują się tajemnicza służbowa i odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat.

# Liga umarła — niech żyje równowaga sił!

Korespondencja własna „Polski Zachodniej“

London, w grudniu.  
Decyzja włoska opuszczenia Ligi Narodów przeszła w Londynie przez dwie niejako fazy: pierwsza stanowiła bezpośrednią reakcję na krok włoski, druga była wynikiem głębszego zastanowienia nad układem, jaki przez to powstaje.

## RZYM NIE ZASKOCZYŁ ANGLIJ SWOIM POSTANOWIENIEM:

Nie wiadomo, czy lord Halifax w czasie swej podróży do Niemiec dowiedział się już z ust kanclerza Hitlera, że Italia opuści Ligę. Jeżeli tak, to powstaje pytanie, czemu Londyn nie zrobił niczego, a żeby zacząć zrywać Italję? Albo uważał, że nie warto, albo też nie chciał czynić żadnego kroku, któryby świat wziął jako nowe ustępstwo wobec Rzymu. To też kiedy w Rzymie ogłoszono wystąpienie z Genewy, w Londynie panował spokój. Zaznaczono, że Italia absenteuje się od długiego czasu od prac ligowych, że wśmiewa przy każdej okazji Genewę, że sabotuje Ligę. Lepiej zatem, jeżeli sytuacja stanie się jasna i jeżeli Italia ustąpi. Prestiż Ligi może przez to wzrosnąć, moralnie będzie to lepiej...

Przypuszczano, iż Mussolini w swojej deklaracji z dnia 12 grudnia powie jeszcze gorsze rzeczy, że wycofa się z nieinterwencji w Hiszpanii i układu antyprackiego w Nyon, że ofiaruje Niemcom t. zw. Jubaland, jako zaczątek ich imperium kolonialnego. Proroctwa te się nie sprawdziły, co stanowiło ujęcie dla Anglików.

Ale po paru dniach przyszło spokojne zastanowienie. Co znaczy krok włoski dla przyszłości Ligi? Japonia, Rzesza, Italia przeszły z Genewy. Ameryka będzie dalej obecna.

## CZY W TYCH WARUNKACH LIGA SPEŁNIA SWOJE ZADANIA?

„Daily Telegraph“, uważany słuszenie za jedną z najbliższych do ministra spraw zagranicznych Edena powiedział iż i obecnie nie będzie już można odnosić się do spawa-

mi o charakterze międzynarodowym do Ligi z zaufaniem, — co więcej, tego rodzaju interwencja nie będzie już skuteczna“. Jedynym słowem organ londyński uznał, że Liga staje się coraz bardziej uomna, niezeczywiście i przestaje być jedynym instrumentem pokoju.

Co więcej jednak — jeżeli tak dalej pójdzie i jeżeli państwa trójkątu Berlin—Rzym—Tokio zechcą wylać z Ligi słabsze państwa, które nie widzą korzyści z pozostawania w Lidze — to wtedy Liga za siebie zredukować do roli pomocy dla osi Paryż—Londyn, do roli bloku antyfaszystowskiego. Liga stanie się przedpokojem do — alianśows...

To napewno nie leżało w celach i zamierzeniach Ligi.

Poważny organ Ameryki, jakim jest

„New York Herald Tribune“, zauważył z okazji kroku włoskiego, że wprawdzie decyzja Italji nie przeciąga jeszcze „linii podziału przez Europę tak jak to było w r. 1914, ale znakomicie ułatwia na przyszłość wytyczenie takiej linii“. Pismo to dodało, że od czasów afery abisyńskiej skończyła się Liga i

## EUROPA PRZECHODZI NA SYSTEM T. ZW. RÓWNOWAGI SIŁ.

„Liga umarła, niech żyje system równowagi sił!“

A zatem: alianse, bloki, zbrojne pogotowie. Liga będzie żyła, ale w innej, jakże zmienionej formie. Czy potrafi się ją w ogóle zreformować? I czy wróci do zreformowanej Ligi ci, co odeszli? Oto pytania. Londonensis.

woda • perfumy • puder • krem

Soir de Paris  
**BOURJOIS**

# Z obrad plenarnego posiedzenia Sejmu Śląskiego

We wtorek 21 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego pod przewodnictwem P. Marszałka Grzeska. Na wstępie orzekał poseł dr Koja zreferował sprawozdanie Komisji Prawniczej w sprawie noweli do ustawy o Wojewódzkim Funduszu Drogowym oraz do ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych w województwie śląskim. — Nowelizacja ta ma m. in. na celu dostosowanie przepisów karnych „obcych ustawami“ śląskimi o Wojewódzkim Funduszu Drogowym o przepisach porządkowych na drogach publicznych — postanowień przepisów prawa o wykroczeniach. Ustawę przyjęło w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przyjęło w drugim i trzecim czytaniu sprawozdanie Komisji Adm. strajniczo-

Samorządowej, referowana przez p. posła Dziubę w sprawie wniosku Rady Wojewódzkiej zawierającego projekt ustawy o wyrażeniu zgody na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1927 r. o wysławach i targach gospodarskich. Rozporządzenie to ułożona w uzgodnieniu z zezwolenia Ministrów Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministra Spraw Wojskowych zależnie od charakteru wystawy, z tym, że wystawiana będzie opinia właściwych izb gospodarskich. — Ustawa umożliwi prowadzenie racjonalnej polityki w dziedzinie wysław i targów gospodarskich.

Następnie przyjęło po ratyfikacji polsa Gosia sprawozdanie Komisji Rolnej i Prawni-

czej w sprawie wniosku o skreślenie długów hipotecznych ciężających na gospodarstwach rolnych w szeregu gmin powiatów rybnickiego, pacyńskiego i lublińskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komisji W. R. i O. P. dotyczące zarządu funduszem stypendyjnym im. Karola Miarki i Pawła Stalmacha za rok szkolny 1935/36 i 1936/37.

Dochoły z funduszu stypendyjnego wyniosły w obu latach po około 27.000 zł. Ze stypendium korzystają studenci wyższych zakładów naukowych i uczniowie szkół średnich ogólnych i zawodowych jak również seminarzów i kursów kadetów.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba uchwaliła w I czytaniu projekt ustawy o Związku Kas Chorych. Zadaniem Związku będzie m. in. podejmowanie prac przekraczających dotychczas s. ty ogólnych Kas Chorych w celu zapewnienia ubezpieczonym jak najdalej idącej opieki lekarskiej. Projekt ustawy odesłano do Komisji Pracy i Opieki Społecznej. Również odesłano do odpowiedniej Komisji projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy elektrycznej z dnia 31 marca 1912 r. na obszar województwa śląskiego. Poza tym odesłano do Komisji wniosek Rady Wojewódzkiej zawierający projekt ustawy o zmianie granic miast Strumienia i gmin wiejskich Bąków i Zbytków powiatu bielskiego, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 16 lipca br. o zakładach leczniczych i wreszcie kilka projektów ustaw w sprawie zmiany wzgl. sprzedaży nieruchomości skarbu śląskiego w Lublińcu, Katowicach i Pszczynie.

Po wyczerpaniu porządku obrad rozpatrywano sprawę uruchomienia warsztatów kolejowych w Ligocie. Poseł Fesser wniósł w tym względzie interpelację, będącą wynikiem posiedzenia komisji społecznej Sejmu. Fesser wyszedł z założenia, że likwidacja tych warsztatów jest krzywdą dla pracowników, którzy n. b. przeniesiono gdzie indziej. W związku z tym poseł Fesser wysunął wniosek, aby wysłać delegację do Ministerstwa Komunikacji w sprawie uruchomienia zlikwidowanych warsztatów.

Z kolei poseł Kapuściński wystąpił z wnioskiem o przyznanie pracownikom komunalnym i państwowym bezrobotnym zapomóg zimowych.

Na koniec poseł Kubik wystąpił z interpelacją do Pana Wojewody Śląskiego w sprawie wykonania ustawy o ubezpieczeniu społecznym na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego przez utworzenie śląskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgodnie z intencją tej ustawy Minister Opieki Społecznej ustalił dość znaczny zakres uprawnień Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, które nie zostały wykorzystane.

Poruszone przez referentów sprawy zostały rozpatrzone w najbliższym czasie.

Marszałek Grzesik, zamknięcie posiedzenia, życzył gromadzkemu rozpoją posłów śląskich świąteczne i zapowiadając wrocenie następnego posiedzenia Sejmu wkrótce po świątkach.

## Jak wysokie zaliczki zimowe dla urzędników przewiduje wniosek poselski Seimu Śląskiego

Bezpośrednio przed posiedzeniem Sejmu Śląskiego poslowie odbyli konferencję z delegacją Związku urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych oraz Związku Naukowców Polskiego. Delegacja przedstawiła w tym postulat sfer urzędniczych. W związku z tą konferencją część posłów zgłosiła na plenum Sejmu Śląskiego nagły wniosek w sprawie uchwalenia zaliczek na zakup zimowe.

We wniosku tym Sejm Śląski zwraca się do Pana Wojewody Śląskiego o przyznanie urzędnikom, funkcjonariuszom niższym i innym osobom, opłacanym ze Skarbu śląskiego jednorazowej zaliczki swołnej z funduszu zaliczkowych na zakup zimowy w wysokości potrąconego im podatku specjalnego:

- a) za ostatnie 6 miesięcy o ile podatek specjalny nie przekracza 35 złotych miesięcznie,
  - b) za ostatnie 5 miesięcy, o ile podatek specjalny nie przekracza 4. złotych miesięcznie,
  - c) za ostatnie trzy miesiące, o ile podatek specjalny przekracza 45 złotych miesięcznie.
- Kwestie zwrotu zaliczek lub wniesienia projektu ustawy o zasileniu wspomnianego funduszu, w którejby wydatek na ten cel znalazł wyraz — pozostawia się do rozpatrzenia Śląskiej Radzie Wojewódzkiej.

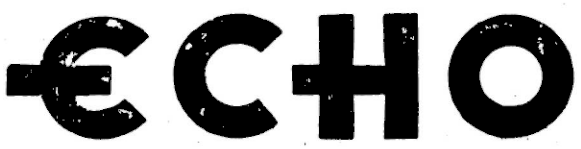
## Opniasta kula nad miastem

Nad Wiedniem ukazała się onegdaj wieczorem niebieska wieńka świecąca się kula, która była widoczna przez kilkanaście sekund i znikła w niebie, wywołując wielką sensację wśród ludności.

POCHLEBSTW.  
— Mój mąż nazywa mnie zawsze „Afrętyla“! Przyjaciółka: Zapewne z aduie w tobie coś z tyłku.



ODBIORNIK NAGRODZONY ZŁOTYM MEDALEM  
NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU. 4 LAMPY (3 PENTODY), 3 ZAKREŚY FAL. ZASIĘGU ŚWIATOWY. GŁOSNIK  
OPIĘKNYM TONIE. CENA OBNIŻONA Zł 260,- GOT.  
SŁATY DO 15 RAT.



Daj dzieciom  
na chleb i na odzież!

# Dramatyczne skutki wielkiej miłości

## Zawiedziony kochanek zastrzelił rywala i narzeczoną

Cały powiat horendziński żywo interesował się procesem karnym jaki się toczył ostatnio w Horendence przeciw Michałowi Steciukowi, 23-letniemu Steciukowi mieszkał w Czerniatynie pod Horendenką i od wielu lat uważał się za narzeczonego młodziej od niego 7 lat bardzo pięknej dziewczyny, Anny Hryhoruk. Przed rokiem poznał się jednak starszą także o jej rękę syn bogatego rolnika, Michał Franków, który za jej odpowiadając rodzicom dziewczyny Hryhorukówna pod wpływem rodziców pojechał też forystawą Frankowa, nie odtrącała jednak zdecydowanie Steciuka, a raczej starała

się jak najdłużej utrzymać stan niepowinności. Steciuk, który żył domiedawna w wielkiej przyjaźni z Frankowem, postanowił zażądać od niego, by mu ustąpił. Wieczorem 21 września br. przystąpił do swego szczęśliwego rywala i spytał go, czy ma zamiar znieść się z Anną. "Ożenie się z nią, bo ją kocham", padła zdecydowana odpowiedź. W dwie godziny później Steciuk społkował po raz drugi Frankowa. Doprowadzony do rozpaczki Steciuk wymierzył do niego z rewolweru i ośmiu strzałami powalił go na ziemię, wołając głośno: "Ściesz się, teraz się ściesz!" Po upływie godziny Franków, który doznał wewnętrznej krwotoku zmarł.

Tymczasem żałobca udał się do mieszkania swej ukochanej dziewczyny. Wszyscy już spali, gdy Steciuk zapukał do drzwi i poprosił Annę, aby wyszła na chwilę do sieni. Hryhorukówna wyszła do niego, a matka jej słysząc, jak padło pytanie: "czy chcesz wyjść za Michała". Dziewczyna odpowiadała wymijająco, że jest śpiąca, a wobec natarczywości Steciuka odpowiedziała: "Muszę, bo mi tak mało kazał!" Wówczas padł strzał, dziewczyna krzyknęła, pobiegła za Steciukiem i zdołała jeszcze krzyknąć: "Michał coś mi zrobił, ja kocham ciebie!" Po krótkim czasie dziewczyna skonała.

Żałobca sam się zgłosił na policję, dodając do opisanych zdarzeń, że po zabójstwie swej narzeczonej chciał popełnić samobójstwo, lecz zabrakło w rewolwerze naboju.

Na rozprawie dochodziło do dramatycznych scen. W pewnym momencie matka zmarzonej przystąpiła do oskarżonych, którzy przy swych przesłuchaniach przejmując kłak, wywołwała go w osło i powieszyła, że mu uwalnia, gdyż wie, że kochał jej córkę i w chwili czynu nie wiedział o rob. Oskarżony w ostatnim słowie prosił o surowy wyrok, gdyż dla niego życie obecnie nie przedstawia żadnej wartości. Trybunał skazał go na siedem lat więzienia.

co, że jest śpiąca, a wobec natarczywości Steciuka odpowiedziała: "Muszę, bo mi tak mało kazał!" Wówczas padł strzał, dziewczyna krzyknęła, pobiegła za Steciukiem i zdołała jeszcze krzyknąć: "Michał coś mi zrobił, ja kocham ciebie!" Po krótkim czasie dziewczyna skonała.

Żałobca sam się zgłosił na policję, dodając do opisanych zdarzeń, że po zabójstwie swej narzeczonej chciał popełnić samobójstwo, lecz zabrakło w rewolwerze naboju.

Na rozprawie dochodziło do dramatycznych scen. W pewnym momencie matka zmarzonej przystąpiła do oskarżonych, którzy przy swych przesłuchaniach przejmując kłak, wywołwała go w osło i powieszyła, że mu uwalnia, gdyż wie, że kochał jej córkę i w chwili czynu nie wiedział o rob. Oskarżony w ostatnim słowie prosił o surowy wyrok, gdyż dla niego życie obecnie nie przedstawia żadnej wartości. Trybunał skazał go na siedem lat więzienia.

## Nowości Gwiazdkowe Arcta

Dla dzieci młodszych:

M. Buyno-Arcetowa: Kicia Mama (zł 2,20, w opr. zł 2,50).

J. Gillowa: Maciuszowa wloska (zł 1,80).

J. Praszczka: W Wojskowym izbie (zł 1,30, w opr. zł 1,80).

Dla dzieci starszych:

M. Buyno-Arcetowa: Złota nie (zł 3,60, w opr. zł 4,50).

Dla młodzieży i dorosłych:

Zane Grey: Zemsta rodowa (zł 4,50, w opr. zł 6,50).

Nadto w wydaniu Skarbnicy Dobrych Książek ukazana się nowa powieść dla dzieci i młodzieży Józefa Bienasza — Turul, król karpackiej puszczy (w opr. zł 2,00).

Autor poczytnych powieści o polskim górskim agzotyku przyrodniczym („Wilki wyła", „Duch Czarnohory", „W puszczy nad Salatrukiem") zwrócił się tu znnowu do życia ostępów czarnohorskich. Niezwykle Turul przyciąga bogate w przyrodę lata przyjaźni z ludźmi i psom. Powieść oparta jest na doskonałym nawstawie życia przyrody, opiera się na anegdoty żywa i prosta i jasna w konstrukcji.

## Roztropny przechodzień

W Buczaczu w domu kupca Michała Krzyżanowskiego spada antena, zaczepiając o przewody elektryczne. W spłoty drutów wpadł pomocnik handlowy Popowski. Kilka osób natychmiast pospieszyło młodzieńcowi z pomocą, wszyscy jednak doznali poważnych porażek. Na szczęście jeden z przechodniów, używszy własnego kosałka, jako izolacji, zdołał druty odsunąć od porażonych. Najbardziej ucierpiała młoda dziewczyna Stefania Jacukówna. Stan jej jest bardzo poważny.

## Dalsze procesy o zajścia antyżydowskie w Bielsku

W poniedziałek rozpoczęła się w Cieszynie druga seria procesów o wrześniejsze zajścia antyżydowskie w Bielsku.

Z 12 oskarżonych 11-tu zasiadło na ławie oskarżonych. Ośmiu odpowiada za wolne stopy, trzech przyprowadzono z aresztu śledczego. Z powodu nieważności się na rozprawie oskarżonego Rudolfa Rączki rozprawę przeciwko niemu wyłączone.

Akt oskarżenia zarzuca S oskarżonym, że w związku z wypadkiem por. rez. Antoniego Górnego brali udział w dniu 23 września br. w zbiegowisku ulicznym, dopuszczając się zamachu na nienie przez rzucanie kamieni w okna wystawowe i mieszkaniowe, oraz szwydy, wybijając ogółem 2430 szyb, 139 szwyd i 31 szwydów reklamowych wartości 14.700 zł.

Pod zarzutem napadki na post. Piechociękiego stanął osk. Martyniak, Franc. Flos i Martyniak oskarżeni o przywłaszczenie towarów z rozbitych wystaw. Oskarżony

Sledziński został aresztowany pod zarzutem zmuszania posterunkowych do puszczenia wolno aresztowanego osobnika, który następnie zbiegł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, z których większość do zarzucanych im czynów się nie przyznaje, tłumacząc się, że w tłumie znaleźli się przypadkowo. W świetle zeznań 11 świadków dowodowych, szczególnie funkcjonariuszy policji, w przeważnej części potwierdziło stan. Objęty aktem oskarżenia. Po odczytaniu uzupełniających rozpraw aktów i kart karnych niektórych skarżonych trybunał zamknął przewód sądowy.

Trybunał wydał następujący wyrok: Józef Rudzki, Rud. Klusak i Flos skazani zostali po 8 mies. więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata, osk. St. Martyniak i Karol Sledziński po 7 mies. bez zawieszenia, reszta oskarżonych trybunał uwolnił.

Święta za pasem! Już czas kupić  
**WÓDKI I LIKIERY**  
„Rektyfikacji Warszawskiej"

## Naga kobieta na ulicach W.ina

Onegdaj rano po ul. Archangielskiej i Nowogrodzkiej w Wilnie biegła prawie naga kobieta. Zatrzymał ją policjant, układował w doręczce z podniesioną budą i odwoził do Komisariatu. Tam stwierdzono że należy się Maria Emelianowa i mieszka w domu schadzki niejakiej Bielińskiej, przy zaułku Kowalskim. Pomiędzy Bielińską a jej sublokatorką wynikała ostra kłótnia. Wynik był taki, że Emelianowa dotkliwie pobiła i wyrzucono nagą na licę. Ranna, otuloną w płaszcz policyjny, przewieziono do ambulatorium pogorowia, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

## Wilki zagryzły chłopca powracającego ze szkoły

Pod Lidą napadło na 10-letniego chłopca, wracającego wieczorem ze szkoły samotnie przez las, stado wilków. Wilki zagryzły chłopca na śmierć. Znalezione tylko jego czapkę i ogryzioną czaszkę. Okazało się, że chłopiec wracał tak późno do domu, gdyż nauczyciel za karę zostawił go w szkole i dopiero zwoził go późnym wieczorem. Rodzice zwrócili się do władz prokuratorskich ze skargą na nauczyciela.

## Matka zmarła, ojciec zamarzył

W czasie silnych mrozów, które trwały kilka dni na Wileńszczyźnie, zamarzył na śmierć mieszkaniec nadgraniczny wsi Burdziejki, J. Burdzieiko. Trupa leżącego w rowie na śniegu zauważyły o świcie dzieci szkolne zdążające do szkoły powszechnej w Zaostrowcu. Burdzieiko był marołem, nie mógł się poruszyć i jednym żywcem rodzinny. Osierocił on liczną gromadę dzieci, którym matka umarła wcześniej.

## Odkrycie serum przeciw zarazie pryszczycy u bydła

Jak się dowiaduje dziennik „La Croix" w Paryżu, ministerstwo rolnictwa w Ekwadorze (Ameryka Południowa) zainicjowało oficjalnie akademem umiejętności w Paryżu, Berlinie, Londynie i Waszyngtonie, iż weterynarom miejscowym udało się spręparować serum, które zabezpiecza bydło na przestróg roku od zarazenia się pryszczycą tacie i pyska.

POMÓCIE BEZROBOTNYM!

## Jim, nie daj się!

Powieść

Adama Nasielskiego

21)

Najważniejszym pokojem był bezwzględnie gabinet. Na pierwszy rzut oka można było pociąć, że osoba tu pracująca ma wiele wspólnego z morzem. Nic dziwnego, Irena miała przecież formalny tytuł kapitana jachtingu, jak głosił duży dyplom, oprawiony w ramki i szkło i stwierdzający, że mianem Irena Chambers ukończyła z odznaczeniem kurs jachtingu przy Navy Yard i otrzymuje prawo do używania tytułu kapitana, wpisania tego tytułu do w zielkiego rodzaju dowodów osobistych, aktów prawnych i praw majątkowych.

Przy wielkim biurku, niewspółmiernie dużym w stosunku do małych, zmiorników pokoju, stała piękna, biała maszyna do pisania, dar Departamentu Kryminalnego dla swej ekspertki. Poza tym było w gabinecie jeszcze wiele miłych pamiątek, a wszystkie one były własnością pięknej osoby płci żeńskiej, która ukończyła w zeszłym roku dwudziestą czwartą wiosnę życia.

Po powrocie z biura Irena umiała się jak zwykle od a do zet, potem dopiero zjadła obiad ugotowany przez pokojówkę Mennie, murzynkę, przywiązaną do swej pani jak pies, bezgranicznie.

Młoda pani zabierała się właśnie do rozcinania kart nowonabytych książek komandora — porucznika Wrighta „o wpływie pasatów na wiatry ziemne", gdy zadzwonił telefon na biurku. Irena sięgnęła po słuchawkę nieco zaciękawiona, nie spodziewała się bowiem telefonu. Jej ciekawość została jednak odrazu zaspokojona.

— Good evening! Tu mówi ambasador pełnomocny Jim Dongan. Chciałem zameldować, że wykaz skończony i wykonany. Łatwa robota. Może pani ma dla mnie coś nowego. Nudzę się...

— Ależ, mister Dongan. O sprawach urzędowych nie wolno rozmawiać przez telefon.

— Tym lepiej, miss Ireno. Będziemy rozmawiać o sprawach nieurzędowych. Doszedł do wniosku, że pisanie wykazów to moja wybitna specjalność. Postanowiłem więc samorzutnie sporządzić nowy wykaz: Wykaz najpiękniejszych kobiet świata. Wszystko jedno — na pierwszym miejscu i tak będzie figurować kapitan Irena Chambers N. Y. I. D.

— Kto pana upoważnił do prywatnych telefonów do mego mieszkania. I skąd pan wziął numer?

— Istnieje taka ciekawa powieść, więc wartościowa od niejednej kryminalnej. Tytuł: Spis Aboantów Sieci Centralnej;

Na stronie figuruje tam nazwisko pewnej słynnej kobiety...

— Mister Dongan! Dość tego! Stwierdzam, że to mi się nie podoba. To już jest więcej niż niegrzeczność.

— Aha! To jest coś innego niż niegrzeczność. W Roxy odwołuje się dziś premiera z Chaplinem. Wobec tego Komitet Jeunego na nadzwyczajnym posiedzeniu zdecydował się na wypowiedzenie paktu o wzajemnej nieagresji i kupilem dwa bilety. Dla pani i dla mnie. Komentarze zbyteczne. O której pancernik ma zjechać po panią hrabinę. Przy sterze Jim Dongan.

Usłyszał stłumiony chichot i trzask zawieszanej słuchawki Irena przetarła polakzenie. Jim nacisnął dzwonek na ścianie.

— Szokłizł Fred do raportu! Przygotuj pancernik, to jest samonódn. Jezuimyl! 117 Houth Street, Rutgers Park, City Hall, Ameryka, Ziemia. Możesz pędzić na zlananie opon. Kontyngent — trzy protokoly za przekroczenie szybkości.

Fred aż się obiział. W to mu tylko grał! Opatrzył Lancję w siedem minut, sprawdził bak i w ciągu edenastu minut zawiadł swego pana przed dom, w którym mieszkała Irena. Jim znalazł poszukiwaną tabliczkę niemal odrazu w głównej bramie na parterze. Zdał wonit energicznie.

— Kto? — usłyszał po chwili znajomy głos i serce zabiło mu silniej. Dał Fredowi umówiony znak i eks-marynarz wywrzeli z n-maszczaniem:

— Policja! Otworzyć.  
— Zaraz.

— Wiej, Fred — szepnął Jim. — Czekał w samochodzie.

— Powodzenia, captain.

Irena Chambers nie zdziwiła się. Zdażyła już na tyle rozoznać się w charakterze swego nowego podwładnego, że nie mogło ją nie zdumieć, jeżeli chodziło o Jima Dongana.

— Oczywiście, „Policja otworzyć" powiedział pański szofer.

— Tak, pani inspektorze. Na imię mu Fred i lubi szparagi. Wzór palców: petlicowy. O ile chodzi o alibi, to zawsze ja mioruję, a nie on. Podział pracy...

Urwał. Stał wciąż na progu i wpatrywał się w nią tak natrętnie i z zachwytem, że aż musiała odwrócić wzrok. Namyslił się przedko.

— Nie zatrzasną panu drzwi przed nosem. Niechże pan jednak wejździe. Przecież nie będę z panem rozmawiała w sieni.

Postanowienie nader chwałebne Piątką ze sprawowania. Wogóle zas mamy mało czasu na rozmowę. Seans w Roxy rozpoczyna się o dziewiątej. Według czasu środkowo-europejskiego. Będziemy za to mogli rozmawiać w samochodzie, o ile Fred pozwoli i w czasie przerwy oraz po seansie.

Oglądał z zainteresowaniem gustowny umebowany salonik. Wszystko w tym mieszkaniu ciekawilo go ze specjalnych względów.

— Nie pójdz z panem do kina, mister Dongan. Pan przecież nie przypuszcza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z kopalń i hut

## Strajk na kop. „Knurów” trwa

Trwający już drugi tydzień strajk na kopalni Skarbofermu w Knurowie przewleka się jakoś i nic nie przemawia za tym, żeby się szybko skończył. Strajkujący oświadczają, że gotowi są nawet święta spędzić na okupowanej kopalni. W ub. tygodniu Dyrekcja Skarbofermu skłonna była przystąpić do pertraktacji pod warunkiem, że strajkujący przystąpią natychmiast do pracy po czym przyrzekli, że w stosunku do strajkujących nie będzie stosować żadnych sankcji. Robotnicy natomiast domagali się

przewiedzenia pertraktacji w czasie trwania strajku. Na tem rozmowy wyczerpały się. Od kilku dni w pewnym oddaleniu od kopalni gromadzą się rodziny strajkujących i żywo omawiają sytuację robotników okupujących kopalnię, jak i fakt bliskich św.

# KAWUSKA

NOWE, ULEPSZONE MODELE



WYRÓB TOW-PRZEM-K-WASILEWSKI i SKA S-A WARSZAWA

## Urzednicy państwowi w Rybniku domagają się dodatku lokalnego i zwrotu podatku specjalnego

20 grudnia br. odbył się w Rybniku wiec urzędników państwowych pełniących służbę na terenie miasta Rybnika. Zebranie zwołane z ramienia Komitetu porozumiewawczego organizacji pracowniczych zgromadziło na sali około 500 osób. Przewodniczący wiecu p. Wątroba omówił bardzo obszernie warunki w jakich pracują urzędnicy rybnicy i sytuację, jaka się z tego powodu wytworzyła. Stwierdzono, iż różnica w poborach w stosunku do kolegow pełniących służbę na terenie innych miast Województwa Śląskiego wynosi 20 proc. Do takiego stanu przyczyniła się ustawa z dn. 28 października 1933 r. przewidująca dodatek lokalny dla niektórych urzędniczych pracowników państwowych w wypadkach uzasadnionych warunkami lokalnymi, a którą to ustawą Rybnik nie został objęty. Tymczasem stawa wrastająca kosztów artykułów pierwszej potrzeby spowodowała, iż koszty utrzymania na ter-

enie Rybnika są o 25 proc. wyższe niż n. p. w Katowicach. Wobec takich warunków egzystencja pracownika państwowego na terenie Rybnika została mocno podważona.

W wyniku dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani domagają się: 1) dodatku lokalnego przewidzianego dla niektórych miast rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcyj państwowych; 2) wypłaty z budżetu Państwa jednorazowej zapomogi w formie zwrotu potrącanego podatku specjalnego za okres 4 miesięcy wszystkim zatrudnionym na terenie Woj. Śl. funkcyj państw. 3) uchwalenia przez Sejm Śląski i Radę Woj. zwrotu potrąconego podatku specjalnego za okres 4 miesięcy wszystkim funkcjonariuszom publicznym objętym przez Skarbu Śl. jako jednorazowej zapomogi. Na wiecu obecni byli poławie Piechocek i Kolonko. Trzeba przyznać iż polo-

żenie funkcyj państw. w Rybniku, zwłaszcza niższych grup, jest rzeczywiście pożałowania godne. Stwierdzono np. wypadki, iż ojciec kilkorga dzieci nie może posyłać wszystkich do szkoły, bo nie stać go na zakup butów.

## Zapomoga świąteczna dla inwalidów huty „Pokój”

Dzięki przyznanej przez generalnego dyrektora dra Surzyckiego dotacji Kasa Zapomogowa dla inwalidów, wdów i sierot huty „Pokój” wypłaciła na tegoroczną gwiazdkę około 1450 inwalidom, wdowom i sierotom po 20 zł nadzwyczajnej zapomogi.

## Niezadowolone załogi kop. „Mościcki” w Chorzowie

Wśród załogi robotniczej kopalni „Mościcki” w Chorzowie zapanowało ogólne oburzenie i poruszenie, które ma następnice podłożę: Dyrekcja Skarbofermu wypłaciła urzędnikom wspomnianej kopalni gwiazdkę w formie 13-tej pensji. Natomiast robotnikom dyrekcja nie przyznała żadnej gwiazdki. Oczywiście wywołało to wielkie wrzenie wśród robotników, którzy zostali potraktowani po macoszemu. W sprawie tej bawiła u zastępcy dyrektora generalnego Skarbofermu dra Zagórowskiego delegacja robotników kopalni „Mościcki”, domagając się przyznania im gwiazdki. Odmowne załatwienie sprawy wywołało jeszcze większe rozgoryczenie wśród całej załogi. W sprawie tej toczą się nadal rozmowy.

## Sytuacja strajkowa w Zakładach Ostrowieckich

Na skutek odbytej w sobotę 11 grudnia konferencji u Głównego Inspektora Pracy, został wystosowany do strajkujących pracowników umysłowych Zakładów Ostrowieckich telefonogram, wzywający do przerwania strajku; ponieważ telefonogram nie zawierał żadnych konkretnych warunków, przeto strajkujący postanowili wytrwać dalej aż do zupełnego zwycięstwa. Dyrekcja zaczęła stosować dalsze szkany wobec pracowników, a mianow. zamknięty został kredyt towarowy w konsumie fabrycznym, wstrzymano wypłatę pensji i premii za listopad; pracownikom urlopowanym, którzy zgłosili się po wypłatę pensji, odmówiono ich, chyba że zgłoszą się do pracy, natomiast famistrajkom wypłacono pratyfikacje. Nadmienić należy, że jest to jeden z punktów, który swego czasu dyrekcja przyrzekała uwzględnić, a teraz premuje tylko pracowników niestrajkujących. W tej sprawie związek niezwłocznie interweniował u władz. Na środę dnia 22 b. m. zapowiedziana została interpelacja poselska \* Sejmie w sprawie zagadnienia umów zbiorowych i strajku w Zakładach Ostrowieckich.

## Rokowania w przemyśle metalowym

W dniu wczorajszym w Związku Pracodawców toczyły się dalsze rokowania w sprawie nowego układu zbiorowego pracy dla robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym. Tematem obrad była kwestja zastosowania robotników piecowych. Rokowania potrwały jeszcze jakis czas.

## Złóż ofiarę na pomoc dzieciom i młodzieży!

## Czy kopalnia Giesche wypłaci zwrotną zaliczkę świąteczną?

Katowice, 22 grudnia. Delegacja radców zakładowych kopalni Giesche w składzie pp. Roberta Kontnego (Zjednoczone Związki Zawodowe), Girolina i Jana Galki, prowadzona przez sekretarza generalnego Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych p. St. Ryszkowskiego przyjęta była w dniu wczorajszym przez p. dyr. Gutkę, któremu przedstawiła sprawę udzielenia pracownikom kop. Giesche zwrotnej zapomogi

świątecznej w wysokości 60 zł dla żonatych i 40 zł dla kawalerów. P. dyr. Gutka oświadczył delegacji, że przedłożoną mu sprawę potraktuje przychylnie i stosowny wniosek przedłoży dyrekcji Spółki do rozpatrzenia. Odpowiedź rada zakładowa ma otrzymać w południe dnia dzisiejszego. Na marginesie powyższego dodajemy, że wyznaczony w skład delegacji radca ZZZP p. Andrzej Śmigielki nie brał udziału w delegacji.

## Wydobyto zwłoki drugiej ofiary wypadku na kop. „Lech”

Nowa Wieś, 22 grudnia. Donosiliśmy wczoraj o poważnym wypadku na kopalni „Lech” w Nowej Wsi, ofiarą którego padło dwóch górników. Akcja ratunkowa prowadzona przez specjalne kolumny doprowadziła do uratowania jednego z zasypanych, który jeszcze żył. Natomiast do drugiej ofiary wypadku, 18-letniego Pawła Kołodzieja, nie zdotano jeszcze dotrzeć. Nad usuwaniem zwalów w zawałonym chodniku (na przestrzeni 9 i pół metra) pracują na zmianę kolumny po 12 ludzi. Akcja ratunkowa natrafiła

na trudności. Członkowie kolumny ratunkowej pracują w ciągłym niebezpieczeństwie ponownego „zarabowania się” oczyszczonego chodnika. Dotychczas nie zdolno dotrzeć do trupa młodego górnika. O tym, by zasypany jeszcze żył, nie może być mowy. Najprawdopodobniej Kołodziej poniósł śmierć na miejscu, zgnieciony przez glazy i węgiel.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, kolumna ratunkowa dotarła do zasypanego. Wydobyto już tylko zwłoki Kołodzieja, zupełnie zmasakrowane.

## Huta cynkowa w Wełnowcu chce wygasić jeden z pieców

Katowice, 22 grudnia. W dniu wczorajszym p. Komisarz demobilizacyjny inż. Maske przyjął sekretarza generalnego Związku Metalowców Zjednoczonych Związków Zawodowych p. St. Bajdura i prezydium zarządu grupy Nr 1 Związku Metalowców w Wełnowcu w osobach pp. Bielnka, Wali i Pietrzaka. Delegacja poinformowała p. Komisarza o zamiarze dyrekcji huty cynkowej w Wełnowcu wygaszenia jednego z czynnych dotąd pie-

ców. Delegacja oświadczyła, że nie widzi koniecznej potrzeby wygaszenia pieca i zwróciła uwagę p. Komisarza na fakt, że robotnicy huty w okresie kryzysu bardzo wiele przecierpieli. P. inż. Maske oświadczył delegacji, że w poruszonej sprawie zwoła specjalną konferencję. Dowiadujemy się ponadto, że delegacja w tymże samym składzie i w tejże samej sprawie interweniować będzie u P. Wojewody d. Grzybkowskiego.



## Jak należy stosować czas pracy na kopalniach

W ubiegły piątek oraz w poniedziałek u Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroki odbyła się konferencja w sprawie czasu pracy na kop. „Klcofas” w Katowicach-Załęży. Mianowicie zarząd kopalni zlecił górnikom zjazd do podziemi o godz. 5 minut 45 a wyjazd o godz. 13 min. 30. Dawnie to czas pracy siedem godzin i 45 minut, podczas, kiedy rozporządzenie o skróceniu czasu pracy wyraźnie mówi o siedmiu godzinach i 30 minutach. Na konferencji poprowadził radę zakładową p. Grzelak, członek prezydium Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych. P. Komisarz Seroka po wysłuchaniu przedłożonej rady zakładowej i p. Grzelaka stwierdził, że czas pracy liczy się od chwili wstąpienia na klatkę zjazdową do wyjazdu na powierzchnię i łącznie nie powinien przekraczać 7 i pół godziny.



Wagonik kolejki górskiej w Krynicy na czynie przy parkowej. Wagonik może pojechać do puszczy.



212)

(Ciąg dalszy)

Galernik, nietykalny winowajca, którego sprawiedliwość nie może ująć! I to przewyżnia Javerta!

Javert i Jan Valjean: jeden, by poszukiwać winowajcę, drugi, by ponieść karę! Dwaj ci ludzie, mający uciekać z awu, odeszli obydwoj do tego, że stanęli wyżej nad prawo: czyż ta myśl nie przeraża?

Jakto! Rzecz ta potworna się stała: i nikt nie będzie ukarany! Jan Valjean silniejszy od porządku społecznego będzie wolny, a on, Javert, nie przestanie jeść chleba skarbowego!

Zwolna marzenie jego stawało się straszne.

Mógłby sobie wyrzucić jeszcze owe go powstańca, którego odwiózł na ulicę Filles du-Calvaire, ale o tem nie pomyślał. Mniejszy błąd ginał w większym. Zresztą powstanie ten widocznie nie żył, a prawie biorąc, śmierć przerywa poszukiwania.

Jan Valjean jedynie ciążył mu na duszy.

Jan Valjean zbił go z tropu. Wszystkie pewniki, które dotychczas były punktami oparcia jego życia, runęły wobec tego człowieka. Opebiła go wspaniało myślnosć Jana Valjeana względem niego. Javerta. Inne fakty, które sobie przypomniał, a które dawniej uważał za kłamstwa, teraz stanęły przed jego umysłem, jak rzeczywistość. Pan Madeleine ukazał się za Janem Valjean i obiedwie ostateci, łącząc się, tworzyły jedną całość czcigodną. Javert czuł, że coś okropnego przynika do jego duszy: podziw dla galernika. Czuł uszanowanie dla skazanego przez prawo — czy podobna! Działano na te myśli, a nie mógł się jej oprzeć. Długo nie się szamał, musiał w duchu uznać szczytnosć tego nędznika. Rzec obmierzała.

Dobroczywny złoczyńca, galernik pełen współczucia, łagodny, niosący pomoc, łaskawy, oddający dobre za złe, przebaczenie za nienawiść, przekładający politowanie nad zemstę, własną zrubę nad zgrube swego nieprzejściela, oceniający tego, który go ujął i wtrącił w otchłań meczarni, kłęczący na szczytach cnoty, zbliżony bardziej do anioła niż do człowieka! Javert zmuszony był wyznać, że taki potwór istnieje.

Nie mogło tak trwać dłużej.

Niewątpliwie, powtarzamy, nie bez oporu wykołał się temu potworowi, temu haniebnemu aniołowi i bohaterowi ohydnemu, który go równie prawie obrażał, jak zdumiewiał. Ze dwadzieścia razy, gdy siedział w powozie naprzeciw Jana Valjeana, zaryczał w nim twęrgis legalności. Ze dwadzieścia razy brała go ochota rzucić się na Jana Valjeana, schwytać go i pożyć, to jest aresztować. Co nad to prostszego, w istocie? Zawołać na pierwszą lepszą wartę, około której drożka przejeżdżała: — Oto zbiedzły kryminalista! — Przywołaj żandarmów i rzeć im: — Zabierzcie tego człowieka! — potem iść sobie, zostawić potępienia, nie wiedzieć o reszcie i do niczego się nie mieszać. Człowiek ten zostanie na zawsze więźniem prawa, prawo zrobi z nim co chce. Cóż nadto sprawiedliwszego? Javert powiedział to sobie i już był gotów działać i schwytać człowieka — a jednak i wówczas, jak teraz, nie mógł; ilekroć jego ręka konwulsywnie podniosła się do koltnerza Jana Valjeana, spadała zaraz z ciężarem niezmierzonym, i słyszał w głębi ducha głos wołający: — Dobrze. Wdaj twoje zbawce. Potem każ sobie przynieść miedzianę Pontskiego Pilata i umwi swe szpony.

Potem zwracał myśli na samego sie-

bie i obok wzniosłej postaci Jana Valjeana widział siebie spłodzonego.

Galernik był jego dobroczyńcą!

Bo też dlaczego pozwolił temu człowiekowi darować sobie życie? Miał na barkach prawo być zabitym. Mógł wezwać powstańców na pomoc przeciw Janowi Valjean i kazać się rozstrzelać przemocą, to byłoby lepsze.

Najbardziej go dręczyło, że stracił pewność. Czuł się jakby wyrwanym z korzenia. Kodeks w jego ręku był niby potrząskany orzeź. Obudzili się w nim nieznane skrupuły. Niedostatecznym już było pozostać przy dawnej uczciwości. Ukazał się i podbił go nowy szereg faktów niespodzianych. Nowy świat cały zawiął się w jego duszy: dobrodziejstwo przysię i oddane, poświęcenie, miłość, sierszcie, pobieżanie, litość, czynac, gwałt surowości, wzgląd na osobę, jakaś sprawiedliwość boża, przeciwna sprawiedliwości ludzkiej. I dostrzegł w ciemnościach wsciodzące, nieznanne, mroczne słońce. Blask jego oślnił go i przesał żgroza. Sowa musiała spojrzeć jak orzeź!

Mówił sobie, że wiec jest to prawda, że bywają wyjątki, że prawo może ułmiłnąć wobec faktu, że los miewa jakie zasady, i pomyślał z rozpaczą, że on sam nie był zabezpieczony od tej niespodzianki.

Zmuszony był uznać, że istnieje dobroć. Ten galernik był dobry.

Zdawało mu się, że jest nikczemny i patrzył na siebie ze zgroza.

Będ ludzkim wielkim, szczytnym — nie taki był ideał Javerta — ale być bez zarzutu. Otóż unadł!

Jak do tego doszedł? Jak się to stało? Sam nie umiał zdać sprawy. Chwytał się obiema rękami za głowę, ale na próżno, nie mógł sobie wytłumaczyć.

Niewątpliwie, zawsze miał zamiar oddać Jana Valjeana prawu, którego Jan

Valjean był więźniem, a on, Javert, nie wolnikiem. Przez cały czas, jak go trzymał w ręku, ani na chwilę nie wyznał sobie, że myśli go puścić na wolność. Prawie bez jego wiedzy otworła mu się ręka i wypuściła więźnia.

Znaki zapytania wszelkiego rodzaju błyszczały przed jego oczyma. Rodząły sobie pytania, odpowiadał na nie, a te odpowiadały go przerażały. Pytał siebie: — Ten galernik, ten zrozpaczony, którego ścigałem i przesładowałem, który mnie mógł zdeptać i pomócć się, który to powinien był zrobić dla zadowolenia swego gniewu i dla własnego bezpieczeństwa, co czuł ten człowiek, dając mi życie i przebacząc? Swoją obowiązek? Nie. Coś więcej. A ja z kole-dargującą mu życie, co uczyniłem? Mój obowiązek? Nie. Coś więcej. Wiec jest coś wyższego nad obowiązek? — Tu zatrzymał się oblakający: jego szala sprawiedliwości się zerwała, jedna wałka padła w przesaść, druga uleciała do niego i to, co jest w górze, niemniej przerażało Javerta, jak to, co jest na dole.

Nie będąc w najmniejszej mierze tem, co się nazywało woterianiem albo filozofem, albo niedowiarciem, przeciwnie: szanujący instynktownie kościół panujący, znał go tylko jako szczytny fragment porządku społecznego; porządek był jego dogmatem i to mu wystarczało; od kiedy był w latach meża i urzędni-ka, policja była całą jego religią, a my używamy tu tego słowa nie ironicznie, ale w twierdzeniu jak najsurowiej-szem; był szpiclem, jak ktoś inny jest księdzem. Miał przełożonego pana Gissquet; do tego dnia prawie nie myślał o tem, że miał innego przełożonego — Boga.

Poczuł nagłe tego nowego Szeza — Boga, i mieszało to go.

Zdeorientowała go ta nieprzewidziana obecność. Nie wiedział, co robić z ta-

kim naczelnikiem: wszak wiedział, że musi go słuchać, a nie ganić, a nie sprzeciwiać mu się; że przeciw przełożonemu, który go zbyt zadziwia, podwładny nie ma innego sposobu prócz dymisji.

Ale jak się wzięć do tego, aby dostać dymisję od Pana Boga?

Jakkolwiek bał, zawsze krążył w tem samym kółku obłędem: jeden fakt nad wszystkim górował, że dopuścił się strasznego wykroczenia. Zamknął oczy na skazanego recydywiste, zbiedzłego z więzienia. Uwolnił galernika. Skradł prawom człowieka, który do nich należał. Uczynił to nie mógł siebie zrozumieć. Nie był już pewien, czy jest sobą samym. Nie mógł nawet pojąć pobudek swego czynu; ilekroć o nim pomyślał, dostawał zawrotu głowy. Dotychczas żył ślenną wiarą, która rodzi ciemną uczciwość. Ta wiara go opuszczała ta poczciwość słabła. Zniknęło — w ser-cu-kół-ek wierzył. Nieznane i wstrętne myśli nastawowały go nieublaganie. Musiał teraz stać się innym człowiekiem: Ciężka dźwięne bóle sumienia. Czuł się czczym, nieuczciwym, oderwanym od dawnego życia, zdegradowanym, upadłym. Władza w nim zamarała. Nie wiedział już, podo żyje na świecie.

Strasne położenie: wzruszyć się!

Być granitem i wąpić! Być posażem karv ulanym z jednej sztuki według form prawa i nacze spojrzeć, że się ma pod spłżową pierśią coś nieposłusznego i niedorzecznego, podobnego prawie do serca. Doiść do tego, aby od-głacać dobrem za dobro, chociaż dotychczas mówilo się sobie, że także dobro jest złem! Być psem podwzrównym i li-zać ręce! Być ludem i tonić! Być pu-lanką i stać się ręką! Czuł nagłe roz-twiercające się pake, wypuszczające zdo-być, rzecz okropną!

Człowiek — pocisk nie zna już swej drogi i coła się zmieszany. Być zmuszo-nym do wyznania sobie tego: niedomyślnosć nie jest nieomylna. Może być omyłka w dogmacie. Nie wszystko jest-cze miłości się w słowach kodeksu Spo-leczności nie jest doskonałe. Władza komplikuje się wahaniem. Możliwa jest ryśa na całości. Sędzowie są ludźmi. Prawo może się mylić. Sad może popeł-nić błąd! Zobaczyć szpanę na niezmiernym błękie firmamentu.

To, co się działo w Javercie, było jakby skrzywieniem prostej linii sumienia, pokolejeniem duszy, zdruzgotaniem uczciwości, lecający na osłup w linii prostej i rozbijającej się u stóp Boga.

Tak, zaiste, to było dziwne. Pałacz porządku, mehanik władzy, siedzący na ślennym, żelaznym koniu prostej drogi, może być wysadzony z siedła „psem światła! Ze niezastąpiony, prosty, rzetelny, geometryczny, bierny, doskonały element może się ugnąć! Ze lokomotywa może wejść na droze żalu!

Bóg, zawsze obecny w człowieku i walczący z fałszywym sumieniem, nie pozwala zagasać iskry, każde promienie pamiętać o słońcu, każde duszy wspomnieć o absolutnej doskonałości, gdy zderzy się ona z „absolutną doskonałością ludzkości. Czy Javert mógł pojąć nieśmiertelność ludzkości, wagę serca ludzkiego, to słoneczne zjawisko naj-niekniejszego może z naszych cudów wewnętrznych? Czy przenikał to? Czy zdawał sobie z tego sprawę? Oczywiście nie. Ale pod naporem tej bez-względnej niepoietości czuł, że mu się czaszka otwiera.

Był mniej może przemierzony przez ten cud, ile stał się jego ofiara.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Już jutro

rozpoczynamy nasz

# Konkurs Noworoczny

pod hasłem: „Czy znacie Śląsk?“



Chór bulgarski „Gusta“ śpiewa przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie pieśń „Wieczna pamięć“.







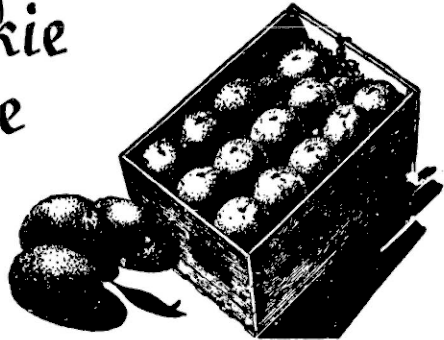
Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Likwidacja przesilenia w „Cracovii“

Oczekiwane z wyjątkowym zainteresowaniem... Oczekiwane z wyjątkowym zainteresowaniem...

Lustgarten, nac. Giza, Pagowski, Splichal i Surowicki... Z wniosków zarządu uchwalono: naład sekcji...

Jafskie owoce nadeszły!



niosąc nam powiew lato i słodycz wspaniałego klimatu, w którym dojrzają Tryskające sakiem, kuszą palestyńskie Pomarańcze i Grejfruty...

Jafskie pomarańcze i grejfruty są najsoczystsze

owoc palestyński

Bokserzy Pol. K. S. znowu na ringu

IKB. Świętochłowice - Polc. K. S. 1016

Po blisko 8 miesięcznej przerwie spowodowanej zawieszeniem przez Śl. O. Z. E., drużyna Pol. K. S. przystąpiła...

ce: (Zawodnicy IKB. na pierwszym miejscu): Waga papierowa - Poloczek remisuje z Chutką...

Chudzikiem. W ringu sędziował p. Tamm na punkty p. Brabański.

Spodziewać się należy, że kierownictwo Pol. K. S. po doprowadzeniu zawodników...

Walne Zebranie Ligi Piłkarskiej

Doroczne walne zebranie Ligi Polskiej Związku Piłki Nożnej odbędzie się w sobotę dnia 15 stycznia 1938 r. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. w Warszawie.

Pływackie mistrzostwo Europy zgłosiło się 21 państw

Mistrzostwa Europy w pływaniu, które się odbędą w dniach od 6 do 18 sierpnia w Londynie, zapowiadają się jako jedna z największych imprez na kontynencie.

Wytyczne prac Polskiego Związku Hokejowego

Zarząd Polskiego Związku Hokeja na lodzie komunikuje że stosownie do d. zyczeń, wyrażonych podczas trzech ostatnich walnych zebrań...

szym niż dotąd zakresie pozostawał okręgowi i zrzeszonym klubom zastrzegając sobie ingerencje w tych sprawach w ramach określonych przez statut PZH.

WYRÓB KRAJOWY Okulary 'Jwoka' stanowią najskuteczniejszą pomoc dla osłabionych ocz. OPTYK DYPLOM. J.WYK KATOWICE w. Jana 13

W Buenos Aires buduje największy stadion na świecie

Wspaniały rozwój sportu w Ameryce południowej połączony z olbrzymią głogą popularnością wśród społeczeństwa amerykańskiego...

Walne zebranie władz piłkarskich podokr. rybnickiego

Przy dużym zainteresowaniu klubów powiatu rybnickiego odbyło się w okalu p. Knaoka w Rybniku walne zebranie Śl. OZPN Podokręgu Rybnickiego...

świadczeń udzielił na Ochwat i Kanjewski - Po wczorajszym dyskusji i spracowaniu komisji rewizyjnej udzieleno ustępującemu zarządowi absolutorium

Mistrzostwa Narciarskie Harcerzy w Zwardoniu

W lutym 1938 r. odbędzie się w Zwardoniu mistrzostwa narciarskie związku harcerstwa polskiego. Zawody zapowiadają się niezwykle interesujące.

Bokserzy Niemieccy w Polsce

W końcu bież. miesiąca bawid będzie w Polsce bokserka drużyna niemiecka Box-Sportklub Kassel. Niemcy rozegrają 4 mecze w Warszawie i Gdyni.

Schiff wigrwta eliminacje w tenisie stołowym

W Łodzi odbyły się eliminacyjne zawody w tenisie stołowym przed ustaleniem składu reprezentacji Polski na mistrzostwo świata w Londynie. W zawodach wzięli udział około 30 zawodników z Warszawy, Lwowa, Śląska, Poznania, Tarnowa, Krakowa i Łodzi.

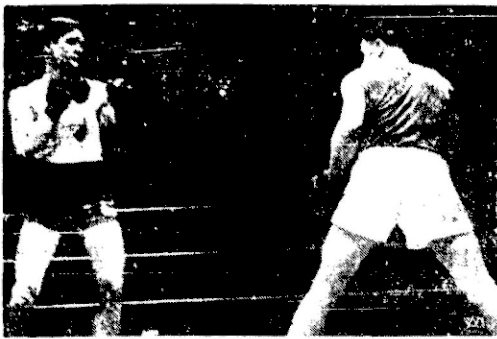
Kłopoty angielskiego związku piłkarskiego

Angielski Związek Piłkarski ma wciąż kłopot z wielkim imprezami, do których należą finał pucharu Anglii i mecz Anglia - Szkocja. Kłopoty są innego rodzaju niż u nas, mianowicie Związek nie umie sobie zupełnie poradzić ze zgłoszaniem na mecze.

Trener norweski jest już w Polsce

W poniedziałek przyjechał do Krakowa zaangażowany przez PZN trener Norweg Sverre Mydskau, który zabawił tam wczoraj, zapoznając się ze sferami kierowniczymi PZN.

lekkoatletą. Jego wyniki: w skoku w dal - 6,72 cm., w biegu na 400 m. - 52,6 sek., oraz w biegu na 800 m. - 2.02,6 min. O godzinie 19-cj norweski trener wyjechał do Zakopanego, gdzie natychmiast rozpoczął swą pracę z grupą olimpijską naszych narciarzy.



Fragm. z meczu bokserkiego Irlandia — Polska w Warszawie.

### KAŻDA CHOROBE WYLECZYSZ JEŚLI REGULARNIE ZIOLA Dra BREYERA

- KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBYCH
- Nr 1 — w kaszlu, astmie, tężelnie płuc 2,50
  - Nr 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, zmięczeniu materii mięsistej, cery chorobach skórnych 3,—
  - Nr 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczowych, wzdrowień, zółtaczce 2,50
  - Nr 4 — w chorobach nerwowych bólu głowy, nerwowości, ogólnym wyczerpaniu 3,50
  - Nr 5 — w medokrwistości i ogólnym osłabieniu 1,20
  - Nr 6 — w chorobach nerwowych i psichicznych 3,—
  - Nr 7 — przeczyszczałe w chorobach zardzewieniu i chemozoidach 1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wtyórni "PULVERBA", Kraków, Podgórze Skr. Nr 48 — Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wtyórni broszurę

## Zakupy gwiazdkowe

Najtaniej a pierwszorzędnej jakości towary nabywają odbiorcy u kupców, którzy ogłaszają się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym

**Ilustrowany Dziennik Śląskim „Polsce Zachodniej“**

## SEDLACZKA

WIAŃ LIKIERY SPIRYTUALIA 1786 150 1936

są znane ze swej jakości i przystępnej ceny. Wśród nich do nabycia:

Wł. sne odprawy spieszniejszej:

Tarnowskie Góry, Rynek 1 — Ciepłowice, Włocławek 35  
 Hurtownia Win i Fabryka Likierów  
**H. SEDLACZEK** Sp. z ogr. odp.  
 Rok założ. 1786 Tarn. G. Rynek 1 Tel. 54 244

Szlafrok to praktyczny podarek gwiazdkowy

Baranów nas! **ERNEST CEBULLA**  
 KATOWICE UL. 3 MAJA 51

ŚLĄSKA IZBA ROLNICZA KATOWICE, ul. Juliusza Ligonia 36 odczasz

### konkurs

na stanowisko **Agronoma terenowego ŚLĄSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.**

Do stanowiska przywołane jest uposażenie według umowy. Wyimające warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) wyższe wykształcenie rolnicze,
- 3) kilkuletnia praca zawodowa w rolnictwie,
- 4) kilkuletnia praca w samorządzie gospodarczym względnie organizacji rolniczej w charakterze inspektora i m.
- 5) nie poćnany 40 rok życia

Do podania należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) dowód obywatelstwa polskiego,
- 3) świadectwa szkolne,
- 4) świadectwa poprzedniej pracy,
- 5) dekrety, stwierdzające skierowanie do służby wojskowej i 6) doklady życiow.

Pierwszeństwo mała kandydat, który pochodzi z Woiewództwa Śląskiego lub moza się wykazać dłuższą pracą na terenie województw zachodnich.

Beżosłowa winne być przedłożone najpóźniej do dnia 8 stycznia 1938 roku na ręce Dyrektora Śląskiej Izby Rolniczej (1-1872)

Komisarz Śląskiej Izby Rolniczej (—) B. Młodzianowski.

**"4711" TOSCA**  
 Podziw i utajone pragnienie Pani "4711" Tosca - Woda Kolonjska, Perfumy - Puder...

Podarunek dla tych, których kochamy! Zawsze pożądane imię przyjmowane "4711" Eau de Cologne oraz "4711" świąteczne kaszki podarunkowe.

Światowej sławy Wytwórnia Wód Kolonjskich

**Obwieszczenie o licytacji**

Oglašzam, że w czwartek, dnia 23 grudnia 1937 r. o godz. 11 przed południem w Opatowie przy ul. Krzywkiej 11, następujące ruchomości:

1) samochód osobowy „Chevrolet” nr silnika 1705-21 5 osobowy, 1 maszynę do prania „Ideo”, 2 biurka żel. 2 szafy do bielizny, 1 stol. drewn., 1 biurko drewn., 1 krzesło żel., 2 fotel., 1 kanapa, 1 sofa okrągła — rozstawiana na łączną sumę 21.200.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży (wstąpić do przed rozpoczęciem licytacji).

J. WISTUBA, komornik.

**SPRZEDAŻE**

**Rum Jamaika**

komski likiery, wina, wódki, wódki i spirytus oraz wyroby tytoniowe: poleca Jan Kobylka, Chorzów I. Plac Matejki 1. (108-5)

**Rzut pancerów — karzełków 9 wozonów** wchodzących do sortowania. Świątobliwice ul. Długa II. Kleiner (108-2)

**Samochód półciężarowy, kruty okazynie** do sortowania, również dla od sortowawców „Hawaii”, Chorzów I. Piastowska II. (108-575)

**Poszukiwany technik**

z dłuższą praktyką w ruchu nowoczesnych kół, na stanowisku mistrza zmiawnego Podziału należy kierować pod „Technik” do P. Z.

**Święta z pasem!**

czy Pani pomyślała już o podarku świątecznym z firmy **Menczel** Katowice Rynek

**Firanki — Dywany — Obicia meblowe** J-1798

**Bezpłatnie** otrzymasz każdy 1 szt. podręcznik, słownik, zeszytu, e. itp. gratis, dobrane książki lub luty praktyczny pr. rękopis przy zakupie jednego aparatu radiowego.

### APARAT RADIOWY

najnowszego typu różnych firm można już bez zniżki od 15,— zł. — oczywiście wszyscy otrzymają w firmie

## „RADIO“

wł. śc. C. POTYKA  
 KATOWICE, ŁUCJANOWSKIEGO 13, tel. 332-63.  
 Bezpłatna konsultacja na miejscu w domu klienta.  
 Dzień skład „warty od 13 do 19-tej.

**Obwieszczenie o licytacji**

Oglašzam, że w piątek, dnia 27 grudnia 1937 r. o godz. 11 przed południem w Opatowie przy ul. Bytomskiej nr 20 następujące ruchomości:

1) karykatura „Franka”, przesek do prania „Radio”, proszek do prania „Albort”, proszek do prania „Schick”, mydło „Sidi”, śmiatki, sznur, farby, konserwy, kromkał, siewer, selerki, maza żyłta, maza porzosa, opra, puzki różkow, brozka ogólna, marmelada, kawa, puzki z mlekiem, krem „Nivea”, płaki owiane, pasta do zębów, kawa jermienna, kawa Kofeina, kawa Bobba, mydło stare, sokółwa, noty i noty toaletne, papier, kawa, waga do sprężenia, pendzle, smalec, pasta „Erd”, cukier, obawy gumowa, proszek „Luka”, maza kofeina — oszacowanie na łączną sumę 21.104,50

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży (wstąpić do przed rozpoczęciem licytacji).

J. ZGÓRECKI, komornik.

**MIESZKANIA**

**Pokoju z kuchnią**

lub samego pokoju wprost od gospodarza poszukuje się w Katowicach lub okolicy od 1 stycznia 1938 roku. Złożenia do Adm. P. Z. pod „H. R.”

Do wynajęcia 4 — 3 i 1 pokojowe mieszkanie z komfortem, nowo dom Ostleka 18, Pawłowski (108-70)

**UZDROWISKA**

Fruskawice — Pensjonat dietetyczno-eczny „Aida” Dra med. Proszowickiego. Sezon zimowy od 1 stycznia.

**RÓŻNE**

**Schronisko na Stożku**

w Wileńcu poleca P. T. narciarzom i turystom należą: na czoła świąteczny. Poleca również zderwa i smażoną kuchnię, ratunkowe wódki, wina i piwa w schronisku Radio — Zvezd przy tym P. T. narciarzom i turystom „Wesołych Świąt” i „Dobrych Nowego Roku”. A. Pakoński, gospodarz (108-670)

**sklepem bez wystawy**

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

**AMERYKAŃSKI NEKROLOG.**

„Kompozytor C. L. Brown ma zaszczyt donieść najniższej swemu przyjaciółcom i znajomym, że Panu Bogu spodobalo się, powołać do siebie jego żonę, mrs. Janet Brown. Skomponowany z tej okazji, przez nieutulonego w żalu męża marsz żałobny, jest do nabycia w wyawnictwie Smith et company, po 3 dolary na orkiestrę, e dwa dolary na fortepian.

Marsz ten zostanie odegrany przez pełną orkiestrę, jutro na pogrzebie o godz. 11.”

**Obwieszczenie**

W sprawie upadłościowej firmy Polska Wytwórnia Sznaków Kulecowskich „Ropak” Sp. z ogr. odp. w zawiadomieniu z Sobieskiego 14, została ustalona lista dodatkowa wycenionych na posiedzeniu, odbytym w dniu 2 grudnia 1937 roku.

Listę tą można wszyscy zainteresowani przedłożyć w sekretariacie Sade Okręgowego w Katowicach, przy ul. Andrzeja p. 36. (108-6)

Katowice dnia 10 grudnia 1937 r.

**SAD OKRĘGOWY WYDZIAŁ III HANDLOWY.**

**POKOJE**

Pokoju dobrze umebrowanego w okolicy placu Miarki poszukuje od 1 stycznia. Złożenia do Adm. P. Z. pod „Smołczyński”

Pokoju przy ul. Kościuszki 60 I p w Katowicach, z meblami lub bez, z urządzeniem łazienki do wynajęcia wprost od gospodarza od 1 stycznia 1938 r. (108-699)

Spotkamy się u PRCHALY, Na rynku CIĘŻYNA, Jako ZAKASKI I SPECJALNY. Uczta buda uła pod „ehenia” Otwarte do godz. 24 (108-52)

Za dzień mojej żony Elżbiety z domu Błiman nie odpowadam Lewick Jan W. Ha. d. k. j. (108-572)



DYREKTOR BANKU IDZIE DO SŁUŻBY ZASTĘPCZEJ

Bo wódzi pan, mój maź idzie do służby zastępczej z własnym narzędziem pracy, które przechowywał troskliwie od czasu, gdy był doradcą magistratu.

**NIE PODOBA SIĘ.**

— Czemuś zerwała ze swoim narzeczonym, nauczycielom?

— Eh, to komik. Wyobraź sobie, że gdyś się spożyła kiedyś na ranek, zażądał, abym mu przyniosła od mamy zaświadczenie na piśmie!